

Barejowy „Miś” Tuska

13 października 2012

„Podjęliśmy wysiłki, których efekty ujawnią się...” – czyli Barejowy „Miś” Tuska.

Zakończyło się długo oczekiwane i komentowane wystąpienie pana Premiera nazywane, nie wiedząc czemu, expose. Trudno nie spisać dość zabawnych sformułowań, poprzez które premier mówił ale nie wiele powiedział. Padło jednak też kilka konkretnych a nawet „masywnych” kwot, jakie wydamy w najbliższych latach. A wydamy je, jak je znajdziemy, bo jak premier podkreślał wielokrotnie wciąż szukamy sposobów, dróg a nawet rozwiązań. I tak:

„Znajdziemy sposoby, które równie skutecznie jak do tej pory będą chroniły Polskę”, gdyż „potrzebujemy twórczego myślenia, aby działać z pomysłami, potrzebujemy działania elastycznego i skrojonego na naszą miarę”.

Jak podkreślił Premier już na początku „drugie expose nie będzie cudownym manewrem” a „chodzi o odzyskanie wiary, że sprawy idą w dobrym kierunku. Premier „chce grać w otwarte karty i zaufanie odzyskać” a „jeśli ktoś miał wrażenie, że rząd zajmował się trudnymi sprawami to tę wiarę i nadzieję ludzi będzie odzyskiwał i budował”. Nie wiem, kto miał takie wrażenie ale widocznie naiwnych nie brakuje.

Jak Premier Tusk podkreślił „trzeba podjąć działania w gospodarce, by Polska była bezpieczna. „Nie wpuściliśmy i nie wpuścimy kryzysu, gdyż naczelnym celem, przed którym stoi władza to chronić ludzi przed skutkami kryzysu.”

„Naszym celem jest utrzymanie wzrostu gospodarczego – utrzymanie tempa tego wzrostu”, gdyż jak zauważył Donald Tusk tempo to powoduje, że świat nas podziwia i znajdziemy źródła miliardów na utrzymanie tego wzrostu bo to jest „Polski wyjątkowy sposób na kryzys”.

Bareja się kojarzy – prawda? – „To jest miś na miarę naszych możliwości. My tym misiem otwieramy oczy niedowiarkom! Mówimy: to jest nasz miś, przez nas zrobiony, i to nie jest nasze ostatnie słowo!”

Premier zapowiedział w tym celu powołanie spółki specjalnej w systemie bankowym BGK o wdzięcznej nazwie „Inwestycje Polskie” i do roku 2015 przelejemy tam 40 mld. zł. aby uzyskać możliwości rozwoju poprzez kredytowanie gospodarki. A na kolejne 6 lat przekazemy do spółki kolejne 60 mld zł. Tak wyprowadzimy z budżetu pierwsze 100 miliardów.

Jak się okazuje mamy „wielki ogromny program bezpieczeństwa energetycznego”, w którym pracują setki tysięcy ludzi i żadnego miejsca pracy nie stracimy.

Włożymy natomiast kolejne 50 mld. złotych w inwestycje gazu łupkowego i powstaną trzy kopalnie. Premier niestety nie określił, czy odkrywkowe.

Następnie usłyszeliśmy, że „szukamy mobilizacji środków i szybkiej procedury przetargowej w sprawie budowy dróg”. No to brawo, skoro od 2007 roku nie udało się znaleźć to odzyskajmy choć nadzieję, że znajdziemy w przyszłości. W kontynuację budowy autostrad i innych dróg powinniśmy zainwestować kolejne 43 mld. złotych.

Będzie też modernizacja kolei, nie traćcie więc nadziei! Tu w latach 2013–2015 zainwestujemy 30 mld. złotych acz trudno powiedzieć, czy te pieniądze mamy czy ich szukamy i czy to znaczy że czas podróży jeszcze się wydłuży?

Jak podkreślił stanowczo i bojowo Donald Tusk „trwa też batalia o 300 mld złotych dla Polski z Unie Europejskiej – to plan trudny ale realny”. A jednak!!

Rząd nie odpuszcza też nauce i jak usłyszeliśmy, choć nie dowierzaliśmy „jesteśmy na etapie masywnych (?) inwestycji w infrastrukturę naukową” choć jak premier dodaje „pieniądze z

nauki nie przekładają się na Polskich Noblistów”, no nie da się ukryć, choć przy masowych inwestycjach, cokolwiek by to znaczyło, jakiś Nobel wpaść powinien i to w ręce samego Premiera.

„Szukamy też innych środków, które mogą służyć na inwestycje, które mogą tworzyć miejsca pracy” i choć miejsc pracy co prawda ubywa to szukać nie zaszkodzi, wszak kto szuka nie błądzi a jak dodaje premier w tej materii „mamy już 10 mld na rozpoczęte inwestycje”.

Najważniejsze jest jednak nasze bezpieczeństwo dlatego „inwestujemy w rosnące i okręty”. Okręty? A „inwestycje obronne to 10 mld. na lata 2013 – 2014”, tak więc „mamy wielomiliardowe inwestycje w polski system bezpieczeństwa i w projekty naukowe”.

Wydamy też „1 mld. na budowę i modernizację komend policji” co musi cieszyć w obliczu ich likwidacji, gdyż jak podkreślił premier wielokrotnie „nie ma innej drogi niż utrzymanie wzrostu przez inwestycje”.

Nie wszystko jednak jest tak różowe i „wzrostowe” bo i „szukamy sposobu aby przywilejów grupowych było mniej”. Premier nie ugnie się też pod żądaniami związkowymi „uzusowania” różnych form pracy, gdyż jak podkreślił żadna jego decyzja nie może prowadzić do utraty żadnego miejsca pracy.

Premier zapowiada odbudowanie elementarnej sprawiedliwości nie tylko odnośnie podatków ale i składek. Gdyż zdaniem premiera ci najbiedniejsi zarabiający 5 tyś zł rocznie nie mogą płacić tyle samo co zarabiający 500 tyś rocznie i nie będzie już nadużywania luk prawnych przez najbogatszych... Nie wiem kto to premierowi podpowiedział, mogę się jedynie domyślać ale wygląda na to, że przez ostatnie lata rządził nami ktoś inny niż Donald Tusk.

„Przygotujemy nowy kodeks budowlany” – drzyj branżo budowlana,

jeśli jeszcze nie upadliście to macie szansę. Premier zajmie się też deregulacją gospodarki i przywróci elastyczny czas pracy.

Nie wszystko będzie przebiegało spokojnie, widać rząd ma priorytety i Premier zapowiedział nam rewolucję. Otóż będzie „rewolucja w ofensywie o dietność” – cokolwiek by to znaczyło, „a każde polskie dziecko znajdzie miejsce w żłobku” – to już chyba musi zacząć szukać... Pomóc w tym ma zmiana finansowania żłobków i przedszkoli, samorzady będą finansowały te instytucje w 20%, budżet państwa w 80 %. I to nie koniec tej rewolucji bo jak zapowiada premier, a jak wiemy jak premier zapowie to zapowie, już latem 2013r. będziemy mieli 100% płatne półroczne i 80% płatne roczne macierzyńskie lub tacierzyńskie. Jak premier podkreślił jest to „najwyższy pułap w Europie ale odpowiedzialny” w końcu kogo jak kogo ale nas stać w przeciwieństwie do Europy. „Już w 2015 roku każde polskie małe dziecko będzie miało miejsce u boku mamy lub taty a potem w żłobku i przedszkolu” na przedszkola w 2013 roku wydamy 320 mln złotych.

Kończąc swoje wystąpienie, które podsumowując będzie nas kosztowało 244,32 mld złotych Premier podkreślił, „że nie marzy o wielkich narodowych wojnach”, „nie jest przesycony mesjanizmem”, nie wiem kto by go o to podejrzewał, „nie jest też specjalistą od wielkich romantycznych wizji”, czego się ukryć nie da, a chce jedynie „podjąć próbę odbudowy marzeń” a „każdy dzień musi być próbą przywracania wiary”, gdyż „kiedyś historia może pokazać swoje szpetne oblicze w tej części świata”.

I to ci dopiero historia!

Autor: Aleksandra Jankowska

Źródło: Stefczyk.info